„WYTRWANIA I MOCY!“
(Gen. Wł. Sikorski)

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 2 (68) 16 stycznia 1944 Rok IV

LINIA ZASADNICZA

Deklaracja Rządu Polskiego uchwalona na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 5 stycznia br. w związku z przekroczeniem granicy polskiej przez wojska rosyjskie została skierowana do wszystkich państw sojuszn., z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, jako oświadczenie, zawierające zasadniczy stosunek Rządu i Narodu Polskiego do bieżących zagadnień politycznych. Deklaracja zawiera cztery zasadnicze tezy:

1) Stwierdzenie, że Naród Polski znajduje się bez przerwy od pierwszego dnia wojny w bezkompromisowej walce z Niemcami, tak w Kraju, jak i na Obczyźnie, mimo bezprzykładnych represji niemieckich. Wobec tego fakt przekroczenia granicy polskiej przez wojska rosyjskie, świadczy o załamaniu się Niemiec i niechybnie czekającej ich klęsce napełnia Naród Polski nadzieją rychłego wyzwolenia z pod okupacji wroga.

2) Stwierdzenie pełnej suwerenności Państwa Polskiego i istnienia Rządu Polskiego, jako jedynie legalnego, prawomocnego, wolnego i uznanego przez rządy wszystkich państw sprzymierzonych oraz odpowiedzialnego za losy Kraju i Narodu.

3) Stwierdzenie, że Naród Polski ma prawo oczekiwać pełnej sprawiedliwości i zadośćuczynienia w chwili wyzwolenia z pod okupacji wroga, zachowania suwerenności Państwa Polskiego, zabezpieczenia życia i mienia obywateli polskich i jaknajszybszego przywrócenia suwerennych władz w Polsce, jako nieodzownego warunku suwerenności Państwa Polskiego. Rząd Polski oczekuje stosowania się do zasad Karty Atlantyckiej i obowiązujących traktatów międzynarodowych, które za dobrowolną zgodą kontrahentów zostały podpisane i zmienione być nie mogą, a które nie dopuszczają przewagi jednej strony a krzywdy drugiej. Naród Polski nie jednokrotnie składał dowody, że siłą narzuconych sobie rozwiązań nie uznał i nie uzna.

4) Rząd Polski w przeświadczeniu, że rząd Z. S. S. R. podziela jego stanowisko na potrzebę przyszłych przyjaznych stosunków i że uszanowane będą prawa Rzeczypospolitej Polskiej i Jej obywateli oraz wznowione stosunki dyplomatyczne między oboma państwami, wydał w dniu 27. X. 43 władzom krajowym polecenie stawiania dalszego oporu i prowadzenia walki z Niemcami oraz unikania kon-

fliktów z wkraczającymi do Polski w boju z Niemcami wojskami rosyjskimi. Porozumienie między obu państwami, dałoby możność nawiązania sprawnej współpracy między ludnością polską a wkraczającymi wojskami rosyjskimi. Rząd Polski nadal uważa nawiązanie stosunków za wysoce pożądane.

Oświadczenie Rządu Polskiego bardzo jasno i niedwuznacznie stawia sprawę, która w ostatnich czasach spowita była mgłą niedopowiedzeń. Polska wyczerpała w ten sposób wszystkie argumenty i uczyniwszy ze swej strony wszystko, złożyła sprawę stosunków polsko-sowieckich w ręce rządów Sprzymierzonych i opinii Zjednoczonych Narodów. Oświadczenie Rządu Polskiego jest faktem politycznym zasadniczej wagi. Zdają sobie z tego widać dobrze sprawę Sprzymierzeni, skoro deklaracja polska była podawana przez radio w całości we wszystkich językach a wszystkie londyńskie dzienniki zamieściły pełny jej tekst, zamieszczając zarazem obszerne komentarze. „Dayly Mail" pisze: „Stanowisko Polski zostało sformułowane wyraźnie: My chcemy znać cele, z jakimi Rosjanie przychodzą do Polski".

Deklaracja Rządu Polskiego dopomoże niezmiernie rządom W.Brytanii i USA do usunięcia napełniającego je troską nienormalnego stanu rzeczy, w którym najstarszy i najsilniejszy sprzymierzeniec nie utrzymuje ze sobą stosunków. Troskę o stosunki polsko-sowieckie wyrażał bowiem nie tylko wywiad Barletta z premierem Mikołajczykiem i komentarz, jakim Barlett go zaopatrzył, lecz przebija ona stale z tonu prasy, wypowiedzi opinii publicznej Anglosasów oraz oświadczeń ich mężów stanu. Cordell Hull oświadczywszy na konferencji prasowej, że rząd USA przykłada najwyższą wagę do rozwiązania w duchu porozumienia wszystkich problemów politycznych, zarazem w depeszy do Rządu Polskiego dał wyraz współczucia dla Narodu Polskiego, że wojna znów toczy się na terytorium polskim, uznając tym samym prawa Polski do wschodnich jej ziem.

Równocześnie z ogłoszeniem linii zasadniczej Polski odnośnie do międzynarodowych problemów politycznych, dokonanych w deklaracji z 5-go stycznia, przemawiał prem. Mikołajczak do Kraju, ustalając linię zasadniczą dla postawy Kraju wobec zjawisk politycznych, napotkanych na zakręcie historii. Premier dał wyraz żalowi, że w tym zwrotnym punkcie wojny nie spotykamy się z wojskami rosyjskimi jako z naszymi sojusznikami, lecz tylko jako z aliantami naszych aliantów. Stwierdziwszy konieczność nieosłabiania walki z Niemcami premier w myśl rozkazu z 27. X. 43 polecił unikać konfliktów z wkraczającymi Rosjanami. Najważniejszym momentem przemówienia do Kraju było ujawnienie istnienia zorganizowanych pod ziemią władz polskich w Kraju, obejmujących siecią administracyjną, wojskową, polityczną i ekonomiczną całe terytorium Kraju i życie całego Narodu. Zaledwie na powierzchni utrzymuje się władza okupacji niemieckiej. Władze Rzeczypospolitej zorganizowane zostały według planu, opracowanego we wrześniu 1942 przez premiera Mikołajczyka jako ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Plan ów został zatwierdzony dekretem Prezydenta Rzplitej i premiera Sikorskiego.

Dekret ów stworzył w Kraju władze państwowe, których jedynie najwyższe władze znajdują się w Londynie. Państwo Polskie nie przestało tedy istnieć w Kraju, lecz przez swe władze sprawuje wszystkie swe czynności. W oparciu o dekret Prezydenta Rzplitej mianowany został dla Kraju Minister Pełnomocny Delegat Rządu ze wszystkimi uprawnieniami ministra Prezesa Rady Ministrów (wicepremiera), działający zgodnie z instrukcjami Rządu i w ścisłym porozumieniu z Reprezentacją Krajową i Komendantem Armii Krajowej. Złoży on swe funkcje na ręce Prezesa Rady Ministrów z chwilą powrotu Rządu do Kraju. Ciągłość władz państwowych istnieje bez przerwy.

Ponieważ w niedalekim czasie zajść może potrzeba ujawnienia Kierownictwa Walki Podziemnej premier uprzedza Kraj, że jeśli nastąpi w pewnym momencie ujawnienie nazwiska i miejsce pobytu przez Ministra Pełnomocnego Delegata Rządu, zarządzenia jego będą nadal równie wiążące, jak dotychczas. Organizacje Polski Podziemnej współdziałać będą z chwilą wznowienia stosunków dyplomatycznych z wojskami rosyjskimi.

Deklaracja z 5-go stycznia razem z oświadczeniem premiera Mikołajczyka złożonym w jego przemówieniu do Kraju pokrywają się zupełnie w zasadniczych punktach i razem wzięte tworzą zupełny obwód koła, w którym zamknięte zostały wszystkie istotne dla Polski w tej chwili zagadnienia i zmieszczone wszystkie zarządzenia wewnętrzne. Rząd Polski występując na terenie międzynarodowym, wkraczając na arenę wielkiej polityki mocarstw, stale i nieodmiennie powołuje się na postawę Kraju i zupełne poparcie, jakie Kraj udziela Rządowi w jego polityce zagranicznej. W przeciwieństwie do wszystkich innych rządów emigracyjnych, przede wszystkim zaś do jugosłowiańskiego, greckiego, czeskiego i norweskiego, Rząd Polski ma oparcie w granitowym bloku, jaki utworzyła postawa Kraju. Czując za sobą Naród, zjednoczony we wspólnej walce i pełen zaufania do swego przedstawicielstwa politycznego w Kraju i na Obczyźnie, Rząd Polski może dysponować na szachownicy wielkiej polityki całym ciężarem gatunkowym, jaki stanowi jednomyślna opinia Kraju. W ciężkim momencie obecnym walki o suwerenność i niepodzielność Państwa, musi Kraj tym silniej i zwarciej stanąć u boku Rządu. Premier żąda od nas karności i zaufania.

OBWIESZCZENIE

Komisja sądząca Walki Podziemnej skazała Eustachego Charkowa zam. we Lwowie, ul. św. Zofii 32 na karę nagany za to, że jako naczelnik II Wydziału Ubezpieczalni Społecznej przez swą służalczą gorliwość wobec okupanta obraził godność narodową i naruszył obowiązek solidarności narodowej.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ
Okr. Lwowskiego

ZA GRANICĄ

WIELKIE OPERACJE LOTNICZE NA ZACHODZIE

Rozpoczęta w dniu 31 grudnia ub. r. ofenzywa powietrzna na Zachodzie trwa nadal bez przerwy. Od Północnej Francji aż do wybrzeży Bałtyku bombowce Sprzymierzonych operują wielkimi ilościami nad wojskowymi i komunikacyjnymi objektami. W dniu 4 stycznia br. 1250 bombowców atakowało od świtu do zmierzchu stocznie w Kilonii, stocznie przetokowe w Münster, objekty w północnej Francji, zachodniej Belgii, zachodnich Niemczech. W dniu 5 stycznia wielkie formacje bombowców amerykańskich dokonały nalotu na Szczecin, Kilonię, Münster, Düsseldorf i Monachium. W operacjach tych zestrzelono 95 myśliwców niemieckich, tracąc 25 bombowców i 12 myśliwców. W tym samym czasie, kiedy bombowce ciężkie bombardowały Szczecin, Moskity operowały nad Berlinem odciągając z nad Szczecina większość myśliwców niemieckich. Nocy następnej RAF zrzuciła znowu na Szczecin bomby, tym razem aż tysiąc tonn. Znowu napotkano na słaby tylko opór myśliwców i tym razem ściągniętych nad Berlin przez Moskity. W dniu 8 stycznia Liberatory operowały za dnia nad Niemcami Zachodnimi i Południowymi nadlatując trzema falami po 250 bombowców każda. Moskity operują co noc nad Zachodnimi Niemcami. Samoloty wywiadowcze stwierdziły, że Berlin płonie ciągle, a po nalotach na Szczecin żaden statek nie wyruszył ani nie zawinął do tego portu.

WALKI O CASSINO

We Włoszech wytężona działalność bojowa trwa na odcinku V-ej armii amerykańskiej, która po zdobyciu ważnych pozycji wyżynnych w rejonie San Vittorio przełamała w ataku niemieckie pozycje obronne i zajęła w dniu 8 stycznia miasto San Vittorio. Z tą chwilą oddziały V-ej armii stanęły bezpośrednio naprzeciw umocnionego pasa obronnego Cassino. Już w dniu następnym atak amerykański doprowadził do wtargnięcia w zewnętrzną linię obronną Cassino i zdobycia wioski Justo, bronionej tak zaciekle przez Niemców (walczy na tym odcinku dywizja Hermana Goeringa), że trzeba ich było wyrzucać z każdego niemal domu. Ataki w dniu 10 stycznia zdołały zawładnąć szczytem San Majo i sforsować rzekę Pezzia, będącą dopływem Garigliano. W ten sposób trzy czwarte systemu obronnego Cassino znalazło się w ręku Amerykanów, posuwających się do Cervaro. Lotnictwo Sprzymierzonych bombardowało fabryki samolotów w Reggio Emilia koło Bolonii, wytwórnię łożysk kulkowych w Turynie, lotnisko w Perugii oraz liczne porty i stacje kolejowe na wybrzeżu Adriatyku, tak we Włoszech jak w Dalmacji. Dwukrotnemu ciężkiemu atakowi bombowemu uległa w dniach 9 i 10 stycznia br. Sofia. Na froncie VIII-ej armii nie było większych działań bojowych.

SYTUACJA WOJENNA W JUGOSŁAWII

W ostatnim tygodniu punkt ciężkości walk w Jugosławii przeniósł się w rejon Banialuki. Powstańcom Tita udało się przejściowo zdobyć miasto, zawładnąć ratuszem i uwolnić więźniów oraz wziąć pod ogień

dział lotnisko, ale sprowadzone na skutek radiowych alarmów załogi niemieckie i posiłki zmusiły Jugosłowian do opuszczenia miasta. Nie mniej walki toczą się ciągle w rejonie Banialuki, a nawet niemieckie relacje stwierdzają determinacje powstańców i ciężkie straty Niemców. Wielką pomoc niesie Jugosłowianom lotnictwo Sprzymierzonych, bombardujące już w sposób systematyczny lotniska, stację kolejowe i porty służące Niemcom. Na morzu Adriatyckim powstańcy zajęli wyspę Braca. Tito wezwał wszystkich byłych wojskowych jugosłowian do zgłoszenia się do jego oddziałów, grożąc w razie niezastosowania się do wezwania, traktowania ich na równi z Niemcami.

ZDOBYCIE KIROWOGRADU

Dowództwo sowieckie w pełni bitwy na froncie Berdyczów—Żytomierz potrafiło znowu zaskoczyć Niemców nagłym przeniesieniem punktu ciężkości w rejon Kirowogradu, gdzie silna ofenzywa sowiecka przerwała na przestrzeni 100 km front niemiecki i po gwałtownych walkach zdobyła w dniu 8-go samo miasto Kirowograd, rozbijając trzy dywizje piechoty przeciwnika, jedną pancerną i jedną zmotoryzowaną. Po zajęciu Kirowogradu wyłom we froncie niemieckim rozszerzył się do 165 km a pogłębił do 60 km. Z Kirowogradu wyszły dwa uderzenia sowieckie, z których jedno skierowało się na węzeł kolejowy Nowa-Ukrainka na południowy zachód od Kirowogradu, drugie zaś na węzeł kolejowy Dolinskaja na południowy wschód od Kirowogradu. Oba ramiona ofenzywy zacisnęły się wokół swych celów, przy czym lewe opasawszy Dolinskaja poczyna owijać się wokół Krzywego Rogu. Niemcom w tym rejonie pozostaje jeszcze tylko linia odwrotowa na południe. W walkach na tym odcinku frontu ciężkie straty poniosły niemieckie dywizje: 1-a pancerna przeniesona z Grecji, 25-a przeniesiona z Norwegii, SS Adolf Hitler, SS Das Reich oraz ,-a. 8-a i 9-a piechoty.

POD WINNICĄ

Atak sowiecki skierował się na zachód od bronionej zaciekle Winnicy, kierując się ruchem oskrzydlającym na Zmyrenkę (Zmierzynkę) na przedmieściach której toczą się już walki. Winnica jest niemal zupełnie oskrzydlona a jej połączenia poprzerywane. Równocześnie bowiem atak sowiecki posuwa się od Berdyczowa w kierunku południowo-zachodnim szosą na Chmielnik, leżący na północny-zachód od Winnicy, na linii kolejowej do Płoskirowa, zagrażając przecięciem magistrali kolejowej Tarnopol—Odessa. Już zdobycie Zmyrenki przecięłoby tą linię, zawieszając front niemiecki w próżni.

POD BERDYCZOWEM

Na północny zachód od Berdyczowa ofenzywa sowiecka posuwa się w szybkim naogół tempie, zmierzając na Szepetówkę. Wojska sowieckie zajęły tu stację Połonne na linii kolejowej Kowel—Berdyczów i posuwają się w ciężkich walkch na północny zachód ku Szepetówce. Korespondenci wojenni stwierdzają istnienie w tym rejonie wielkiej koncentracji sowieckiej, której atak może się skierować zarówno na południe ku Besarabii, jak i na zachód, ku granicy polskiej.

WALKI O SARNY

Atak sowiecki, który po zdobyciu Nowogrodu Wołyńskiego (Zwiahel) wyszedł z tego rejonu przez Rokitno ku Sarnom, posuwa się zwolna tylko naprzód, walcząc z ściągniętymi tu świeżymi rezerwami niemieckimi. Nie mniej przeto Sarny zostały oskrzydlone od południa i zachodu a walki toczą się w samym mieście. Walczą tu oddziały syberyjskie pod dowództwem generałów Puchowa i Kisielewa, posuwając się frontem szerokim na 50 km wzdłuż jednotorowej linii kolejowej.

NOWA OFENZYWA NA BIAŁORUSI

Dla odciążenia frontu pod Witebskiem, gdzie mimo zaciętych i kosztownych ataków nie udało się Rosjanom uzyskać sukcesu, rozpoczęli oni nowe uderzenie w rejonie na zachód od Rzeczycy, prowadzone dużymi siłami. W razie powodzenia, mogłoby ono doprowadzić do zwijania frontu Orsza—Mohylew od południa wokół Witebska, tak uporczywie przez Niemców bronionego przy użyciu świeżych rezerw.

SPRAWY POLSKIE

Deklaracja sowiecka. W związku z deklaracją Rządu Polskiego z dnia 5 stycznia br. wydał rząd Z. S. R. R. w dniu 10 stycznia następującą deklarację:

„Rząd sowiecki dąży do ustalenia przyjaźni z narodem polskim na zasadzie zaufania i dobrych sąsiedzkich stosunków oraz, o ile naród polski będzie sobie życzył na przymierzu i wzajemnej pomocy, jako realizacji układu z r. 1941. Operacje Sprzymierzonych niosą Polsce wolność. Bohaterskie wojska Czerwonej Armii spełniają swój obowiązek. Dążeniem ich jest utworzenie Wolnej Polski. Granic z r. 1939 nie należy uważać za niepodlegające zmianom. Ziemie Zachodniej Ukrainy wejść muszą do Rosji, jako dawniej jej odebrane (?!). Granica mogłaby biec wzdłuż linii Curzona. Na Zachodzie Polska otrzymać winna swe odwieczne ziemie, zamieszkałe przez większość polską i wcielone do Rzeszy niemieckiej. Winna ona otrzymać również szeroki dostęp do morza. Rząd Polski, nie mający oparcia we własnym narodzie (?) okazał się niezdolnym do należytej organizacji oporu przeciw Niemcom (???!!!) i swymi fałszywymi posunięciami politycznymi oddał Polskę w ręce niemieckie (???!!!). Naród polski musi wejść do wspólnej walki i na tym wysiłku i obustronnym szacunku oprzeć się muszą wzajemne stosunki z Z. S. R. R.“ (Znaki w nawiasach pochodzą od redakcji B. I. Z. Cz.)

KOMENTARZ „TASSA“

Agencja „Tass“ podała następujący komentarz do oświadczenia rządu sowieckiego:

„5. I. Rząd Polski opublikował deklaracje, dopuszczając się mylnych twierdzeń w sprawie granic polskich. W r. 1921 w Rydze uczyniono Związkowi Radzieckiemu krzywdę, rozdzielając obywateli jednolitych ziem Białorusi i Ukrainy, co było trwałą przeszkodą w ustaleniu się przyjaznych stosunków z Z. S. R. R. Jak wiadomo, rząd

sowiecki przeprowadził w r. 1939 plebiscyt na zasadach najbardziej demokratycznych (sic!) i na życzenie społeczeństwa zamieszkującego te tereny wcielił Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę do Związku Radzieckiego, przez co wyrównana została niesprawiedliwość, jakiej dopuszczono się przy rozdziale tych ziem. Wejście ich do Zw. Radzieckiego nie tylko nie naruszyło dobrych stosunków z narodem polskim, lecz przeciwnie, ugruntowało wzajemną przyjaźń. (?!) Rząd sowiecki kilkakrotnie zwracał się do Narodu Polskiego ofiarowując przyjazne układy i teraz proponuje Polsce przyjaźń, przymierze wzajemną pomoc. Zapraszając również do podpisania traktatu sowiecko-czeskiego. Czerwona Armia dąży do wyzwolenia Polski i innych okupowanych krajów, do złamania machiny wojennej wroga. Udział w tej walce biorą już wojska innych narodów, ramię w ramię z Czerwoną Armią. Otwiera się również okazja dla Polski wiodaca do jej odbudowy, lecz nie przez zatrzymanie Białorusi i Ukrainy. Polska winna natomiast odzyskać swe odwieczne ziemie zamieszkałe przez ludność polską na Zachodzie a wcielone do Rzeszy. Bez zachodnich ziem niemożliwe jest połączenie całego narodu polskiego, który musi mieć także otwarty dostęp do morza. Granica wschodnia mogłaby biec mniej więcej według linii Curzona z 1919 r. Emigracyjny rząd polski nie okazał się zdolnym do podtrzymania stosunku z Z. S. R. R., nie potrafił zorganizować oporu przeciw Niemcom działał szkodliwie dla całości polityki polskiej. Związek Patriotów Polskich w Rosji i Korpus Polski walczą ramią przy ramieniu z Oddziałami Czerwonej Armii. Stosunek swój do Polski chce Związek Radziecki oprzeć na przyjaźni i jedności w walce z wspólnym wrogiem, jak wymaga tego sprawa Sprzymierzonych".

W OCZEKIWANIU

Podając powyższe do wiadomości opinii polskiej, nie jesteśmy w stanie poinformować jej zarazem o stanowisku, jakie zajął wobec deklaracji sowieckiej Rząd Polski, gdyż w chwili gdy to piszemy, Rada Ministrów odbywa jeszcze narady. Zaraz po ogłoszeniu deklaracji sowieckiej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka. Po południu tegoż dnia premier polski odbył długą rozmowę z Beneszem a w dniu następnym przeprowadził w towarzystwie min. Romera konferencje z min. Edenem. W dniu 12 bm. Rząd Polski nadal obradował nad problemem polsko-sowieckim. Zarazem cała prasa angielska i Zjednoczonych Narodów z „Timesem" na czele stwierdza konieczność pomyślnego rozwiązania pilnego problemu współdziałania wojsk rosyjskich z podziemnym ruchem polskim i jego władzami z Pełnomocnikiem Rządu na czele, jako pełnoprawnym przestawicielem ruchu niepodległościowego. Prasa angielska i amerykańska podkreśla z naciskiem, że Rząd Polski jest pełnoprawnym przedstawicielem Narodu Polskiego i jego walki o niepodległość.

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

Oblicze Lwowa. W ostatnich dniach daje się we Lwowie zauważyć zbliżanie się frontu do granic Polski. Miasto je t przepełnione Niemcami ewakuowanymi z Ukrainy i Podola oraz oddziałami frontowymi, przesuwanymi na wschód i zachód. Bez przerwy suną ulicami malowane na kolor ochronny samochody woj:kowe. Ruch samolotów, zwłaszcza transportowych i sanitarnych wzrósł znacznie. Wiele szkół, nawet niemieckich zostało zamienionych na szpitale. Do miasta przybywa ciągle wielka ilość rannych. Wśród Niemców daje się zauważyć tendencja do wyzbycia się gotówki i kupowania wszelkich możliwych przedmiotów wartościowych i towarów nawet po wysokich cenach askowych. Wraz z uchodźcami ze wschodu przyszły wieści o ewakuacji Równego i innych granicznych miejscowości, gdzie ewakuowano naogół jedynie ludność niemiecką, pozostawiając nieniemców na miejscu.

Nastroje niemieckie. Powtarzają się ciągle niemal jednobrzmiące relacje Niemców, którzy wrócili z urlopów z Rzeszy o panujących tam stosunkach. Pewien Niemiec opowiadał, że w czasie urlopu świątecznego we Frankfurcie nad Menem ani jednej nocy nie przespał. Przeżył dwa ciężkie naloty a co nocy zrywały go alarmy lotnicze, które doprowadzają mieszkańców do szału. W czasie świąt Niemcy we Frankfurcie nie otrzymali ani jednego jaja, gdyż transport ich został zbombardowany. Nawet w partyjnych rodzinach panuje pół-głód. Wskutek niedożywienia wzrosła znacznie śmiertelność, zwłaszcza pośród dzieci. Ludzie wbrew twierdzeniom Goebbelsa są zupełnie złamani i wszędzie panuje nastrój klęski.

Bombardowanie Tarnopola. W wigilię świąt ruskich, to jest w dzień Trzech Króli Tarnopol przeżył nalot 6-ciu bombowców sowieckich, które dość bezcelowo zrzuciły bomby na miasto. Wywołało to panikę przede wszystkim wśród Niemców. Stacjonowane w Tarnopolu Schupo i Kripo przekazało sprawy bezpieczeństwa i porządku wojsku i czemprędzej wyniosło się do Lwowa.

Węgierskie żale. Stacjonowani we Lwowie oficerowie węgierscy są pod wrażeniem nadanego przez radio węgierskie niemieckiego ostrzeżenia pod adresem armii węgierskiej, w którym oświadczono, że o ile powtórzą się wypadki masowego przechodzenia oddziałów węgierskich na stronę sowiecką, to armia węgierska podzieli los armii Badoglia.

Rabunki. Na terenie Lwowa stwierdzono w ostatnim miesiącu 74 wypadków rabunków dokonanych w nocy w mieszkaniach przaz osobników w mundurach, którzy przyszli rzekomo w celu poszukiwania dezerterów i żydów.

T L
D W